

Oświadczenie premiera Czesława Kiszczaka...

W ciągu minionych dni przeprowadziłem liczne rozmowy zmierzające do uformowania rządu wielkiej koalicji. Nadal uważam za najkorzystniejszą dla Polski powołanie takiego rządu. W toku dotychczasowych rozmów zarysowały się pewne możliwości uformowania rządu PZPR, ZSL, SD, ugrupowań katolików i chrześcijan świeckich oraz osób bezpartyjnych z udziałem przed-

stawiceli opozycyjnych orientacji politycznych spoza kręgu reprezentowanego w parlamencie.

Ostatnie propozycje Lecha Wałęsy dotyczące utworzenia koalicji „Solidarności” z ZSL i SD komplikują i przedłużają proces tworzenia rządu. Oznaczają jednak, że Lech Wałęsa w sposób zasadniczy zmienił swój dotychczasowy, negatywny, a w przeszłości nawet lekceważący, stosunek do współpracy z ZSL i SD. Powyższe pozwala mi dostrzec nową szansę dla utworzenia rządu wielkiej koalicji.

Ciąg dalszy na str. 9

...Lecha Wałęsy

Oświadczenie gen. Czesława Kiszczaka deklarujące „gotowość” rezygnacji z kontynuowania misji utworzenia rządu i funkcji premiera przyjął jako wynikające z poczucia odpowiedzialności za Polskę, poniesienie mające na celu otwarcie nowych możliwości rozwiązania obecnego kryzysu rządowego. Podtrzymuje jednocześnie w pełni stanowisko wyrażone w oświadczeniu z 7 sierpnia br.

Rząd odpowiedzialności narodowej powołany z zachowaniem respektu dla prerogatyw prezydenta PRL przez koalicję „Solidarności”, ZSL i SD jest dziś jedyną szansą zmiany groźnego dla kraju biegu wydarzeń. (PAP)

...i CK SD

Sekretariat CK SD na posiedzeniu 14 bm. zapoznał się z dotychczasowym przebiegiem kontaktów i rozmów dotyczących propozycji Lecha Wałęsy 7 sierpnia br. w sprawie utworzenia rządu opartego o NSZZ „Solidarności”. Stronnictwo Demokratyczne i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Sekretariat pozytywnie ocenia dotychczasowe postępy w rozmowach, uznając, że zapowiedzi rezygnacji premiera Czesława Kiszczaka stwarza nową sytuację — korzystniejszą perspektywę dla kontynuowania negocjacji zmierzających do powołania rządu zaufania narodowego z udziałem wspomnianych trzech sił politycznych. Uważamy, że należy zrobić wszystko dla zrealizowania propozycji Lecha Wałęsy, która uzyskała szerokie poparcie w kręgach Stronnictwa Demokratycznego. Sprawy te zostaną przedstawione na posiedzeniu Prezydium CK SD 16 bm. (PAP)

Spór atrakcyjny dla publiczności stanowiący w ubiegłą sobotę spadkobranie mistrzostwa Białegostoku w skokach na celność lądowania. Impreza odbyła się na łakach przy ul. Zwierzynieckiej. Relacja z imprezy na str. 6.

NA 7DZIECIU nie było łatwo trafić idealnie w wyznaczony punkt.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Uroczystości na Jasnej Górze

Z udziałem tysięcy wiernych pielgrzymów z kraju i zagranicy w klasztorze na Jasnej Górze w Częstochowie odbyły się 13 bm. uroczystości kościelne związane ze świętem Wniebowstania Najświętszej Maryi Panny, które po 29 latach stało się również świętem państwowym. (PAP)

Kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza

15 bm. z okazji rocznicy bitwy warszawskiej okrojonej jako „cud nad Wisłą” na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie wieniec złożyła delegacja Senatu PRL oraz kierownictwa Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Delegacji przewodniczył marszałek Senatu PRL prof. Andrzej Stelmaszczyk. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 189 (11 792)

Białystok—Łomża—Suwałki, środa, 16 VIII 1989 r.

Wydanie 1

Cena 25 zł

Samochód składa się z części

Trzy miliony gruchołów

WYWIADYWANIE SIE polskich producentów, a także importerów z obowiązku zabezpieczenia rynku to niezbędną ilość części zamiennych, uznaje za naruszenie prawa i zasad współzawodnictwa społecznego (z opinii rzeczniczek praw obywatelskich).

SZCZEGÓLNIARZE NA GWARANCJI Jeśli akurat mamy nowy samochód rodzimej produkcji jesteśmy w zasadzie w nie-

złym położeniu — przynajmniej gdy chodzi o części zamienne. Wprawdzie „polmowitynki” zdarzają się, zwykle choć pozbicia się klienta, niemniej jednak zdesperowana jednostka może zostawić kluczyki i zepsuty samochód, a po 14 dniach zgłosić się po naprawiony pojazd. I z reguły naprawiony zostaje — jeśli nie, fabryka musi dać nowy egzemplarz, takie bowiem uprawnienie dają nam przepisy. No, ale bieda, gdy nasze cztery kółka rozekł skoczą. Wówczas w stacji obsługi dowiadujemy się, że naprawa i owszem — będzie, ale walek, części silnika czy skrzyni biegów trzeba najpierw „fachowcom” dostarczyć. Ruszamy w

rajd po sklepach i wszędzie słyszymy sakramentalne „nie ma”. Z tej niewdzięcznej sytuacji są dwa wyjścia — albo uruchamiamy znajomych i daną część „załatwiamy”, albo odstawiamy samochód na dobre. Po głowie kolące nam się pytanie: dlaczego, o diabła, tych części się nie produkuje?

JEDYNY WYTWORCA SRUBKI LEWOSKRĘTNEJ

— a także jedyne producent reflektorów, amortyzatorów, okładzin hamulcowych i czego tam jeszcze — to prawdziwy pan, bo monopolista. Jak

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro w „Gazecie”

W najokazalszym w regionie, a nawet — jak twierdzą jego zwolennicy — w kraju „Empiku”, od kilku tygodni sprzedawana jest damska bielizna, dziecięce śpioszki, jakiegoś swetry. Duch reformy wkroczył do klubu, a że

MUZY LEDWIE ZIPIĄ

załoga, skoro chce się utrzymać na powierzchni, musi iść na wszelkie sposoby, które napełnią chudą kiesz. A to przecież tylko „fragment większej całości”...

Robienie zakupów potrafi stać się udręką. Zwłaszcza na wsi. Tam pytanie

GDZIE I CO KUPIĆ?

nie traci na aktualności Półki co prawda świecą ostatnio pustkami, ale co robić gdy brakuje nawet sklepów? W ubiegłym roku tylko w woj. białostockim zlikwidowano 68 punktów sprzedaży i na poprawę się nie zanosi...

Na prośbę mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej na stronie wojewódzkiej zamieszczamy

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW PKS z dworca Łomża. Przyda się na co dzień, a że wakacje trwają...

Pocztówka

z Sopotu

ROZGLĄDAM SIĘ po Sopotcie przez kilka dni poprzedzających międzynarodową imprezę. Znalazłem ją przez 26 lat pod nazwą „festiwalu

„zielone”, a w biznes w wielkim stylu „Dnia polskiego” nie będzie. Innych rzeczy też nie. Stąd wiele pytań z obawą: Czy w ogóle będzie śpiewanie? A co z piosenką? Odpowiedzi jeszcze nie ma.

A tymczasem, pięć przed dwunastą, w sopockim salonie, czyli na „monclaku” — coraz tłoczniej. Tak się tu mówi swojsko o ul. Monte

Inter-show będzie A piosenka?

piosenki”. Tymczasem oba te słowa znikły z reklamowych plakatów. Zasadnioną jest określenie krótkim, ogólnikowym: Sopot '89.

Może już czas najwyższy zerwać z tradycją i w tej dziedzinie? W każdym razie taka decyzja zapadła w momencie przejęcia imprezy przez spółkę. Twardo i bez sentymentów. To nie gra w

Cassino, centralnym deptaku na osi molo — Opera Leśna. To miejsce ważniejsze od plaży! Tu się bywa, spotyka, wymienia poglądy, plotkuje, demonstruje ciuch. Toteż tłum na deptaku kipi gwarem i kolorami. Nowo przybyłych poznaje się po szybszym kroku i „oczoplasię”. Muszą zdążyć z penetracją witryn i sklepów. Robią zakupy go-

tym, co wokół. Zgodnie z nową formułą: Wszystko ma być INNE! Ma być WSPAŁNIAŁE. Ma brzmieć w tonacji INTER! Ma... A czy będzie?

Wspaniali menedżerowie od programu w całości i w części — obiecują nader wiele. Inter-show, inter-style, inter-

Ciąg dalszy na str. 2

Prezydent o kluczowych problemach kraju

Kancelaria prezydenta PRL przekazała następującą informację: Prezydent Wojciech Jarecki wyraża niepokój w związku z pogłębiającą się niestabilnością sytuacji politycznej i gospodarczej. Politycznej i gospodarczej. Prezydent zamierza zwrócić się do przedstawicieli głównych sił politycznych i społecznych kraju o udział we

wspólnym spotkaniu poświęconym znalezieniu racjonalnych rozwiązań. Prezydent, pragnąc aby spotkanie odbyło się możliwie najszybciej, jednocześnie apeluje o przeciwdziałanie polityczno-społecznym emocjom, które utrudniają porozumienie narodowe a w konsekwencji zaostrzają trudne warunki życia ludzi pracy. (PAP)

Dziś zbiera się Sejm

W środę, 16 bm. zbiera się Sejm na 2-dniowe obrady. Będzie to pierwsze posiedzenie Izby w obecnej X kadencji.

Porządek dzienny obrad, które mają się rozpocząć o godz. 11.00 przewiduje pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na 1989 r. oraz o zmianie niektórych ustaw. Odbędzie się też pierwsze czytanie projektu uchwały dotyczącej zmian w uchwale Sejmu w sprawie planu kredytowego oraz założeń polityki pieniężno-kredytowej na 1989 r. Oczekuje się że propozycje z tym związane

zaprezentują izbie przedstawiciele rządu oraz Narodowego Banku Polskiego. Sprawy te będą tematem debaty poselskiej.

Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się również pierwsze czytanie rządowego projektu nowelizacji ustawy o funduszu socjalnym wsi. Przewiduje się też, że Sejm dokona wyboru komisji nadzwyczajnej do zbadania działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Końcowa część posiedzenia poświęcona będzie interpelacjom i zapytaniom poselskim. (PAP)



LATO Z GAZETĄ

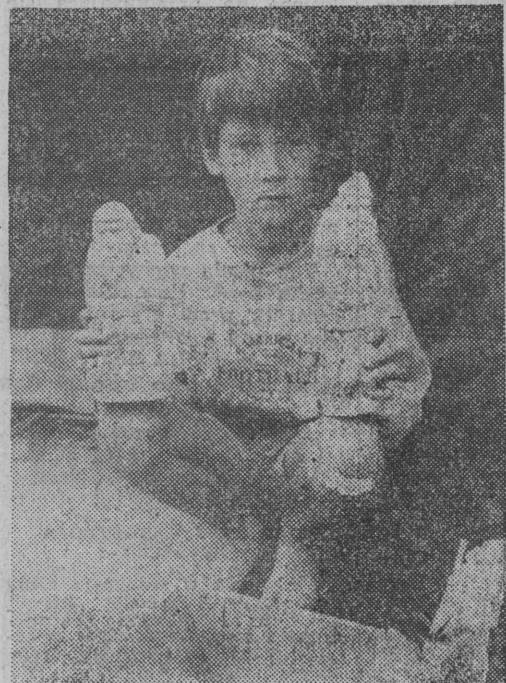
Szachiści z Legnicy zdobyli nasz puchar

Niedzielną drużynową turniej błyskawiczny o puchar „Lata z Gazetą” był ostatnią z 12 imprez XI Międzynarodowego Festiwalu Szachowego w Augustowie. Dzień wcześniej zakończyły się wszystkie rozgrywki indywidualne, w których uczestniczyło blisko 450 zawodników z CSRS, Jugosławii, ZSRR i Polski.

Do rywalizacji o puchar „Lata z Gazetą” przystąpiło 15 drużyn. Już od I rundy fawo-

ryzowane zespoły znalazły się na czołowych pozycjach. Najrowniej grała reprezentacja Legnicy. Zdobyła 44 pkt i wyprzedziła Start Lublin — 39 pkt. oraz Spartak Moskwa i Hańcza Suwałki — po 38,5 pkt. Trofium naszego redakcji wywalczyli Adam Cybulak, Jacek Saskowski, Dariusz Rymaszewski i Marek Cerniawski.

Ciąg dalszy relacji na str. 6



W lipowym drewnie

Na wakacyjnych szlakach można spotkać ciekawych ludzi. Edmund Szpanowski z Sierpeca spędza lato w Stańkach. Na co dzień jest instruktorem rzeźby w Domu Kultury, w wakacje prowadzi zajęcia na obozie młodzieżowym MSW. W domu zajmuje się rzeźbą bardziej profesjonalną, pod namiotem rzeźbił świątki w lipo-

wym drewnie i totemy. Zawsze stara się wykorzystać naturalne walory drewna. W pracy stosuje kilka technik. W tworzeniu preferuje tematykę: kobieta. Można wyróżnić tu trzy cykle: realistyczne twarze, kobiety akt w plaskorzeźbie i cykl etnograficzny kobieta starowinka przy pracy.

Pasjonuje się też historią,

rzeźbiąc poczet królów i książąt polskich, według Matejki. Są to stojące figuorki, wielkości 50 cm. Robi poza tym maski, typu maskary, z deformacjami. (a)

NA ZDJĘCIACH: Edmund Szpanowski przy obozowym totemie i syn Łukasz z lipowymi świątkami.

Fot. Z. Zaremba

Specjalnie dla „LzG”

Ekspresowa rozmówka

Z VALDASEM KASPARAVICIUSEM
piłkarzem „Jagiełloni”

— Bardzo pochlebne opinie o pana grze w pierwszych spotkaniach, entuzjastyczne przyjęcie przez kibiców — Kasparavicius gwizda „Jagiełloni”?

— Nie przesadzajmy. To dopiero początek rozgrywek. Na razie cały zespół gra do brzo, więc i mnie chwala. Jeśli przyda słabsze mecze, karta może się odwrócić.

— Co pana skłoniło do przyjazdu do Polski? Większe zarobki?

— W lidze radzieckiej trzeba rozgrywać mecze w miastach oddległych o tysiące kilometrów. Długie zgrupowania, meczowe podróże — wszystko to jest bardzo uciążliwe

A zarobki? Wasza złotówka tak, szybko spada...

— Czy był pan już kiedyś w Białymstoku?

Ciąg dalszy na str. 4

DZIŚ m.in.

Zmora urynekcyjna



Najstarszy Rolling Stones
znów w siedzibach
str. 4

Na niedzielnej autogieldzie Galopada cen

PIERWSZE ZASKOCZENIE było już przy wejściu do giełdy. Duże tablice informowały, że samochody osobowe ciężarowe, przyczepy, ciągniki — 3 tys. zł, motocykle i motorowozy — 1 tys. zł, pojazdy z częściami zamiennymi (sprzedaż) — 3 tys. zł, części zamienne (stoisko) — 500 zł, wstęp — 200 zł. Szczególnie ta ostatnia pozycja wywołała mnóstwo zarządków między bileterami a publicznością, która nie chciała zaakceptować wymogu nabycia bileta. Głównie wyjaśnienia dodajmy, że na wielu giełdach obowiązuje bilet wstępu Szkoła jednakże, że Automobilkub Podlaski nie żądał sobie tytułu z od. powiednim wyprzedzeniem powiadomił wszystkich zainteresowanych. Metoda zaskoczenia nie jest najlepsza. Wracając do cen pojazdów.

Ciąg dalszy na str. 2

IRCh-a potwierdza⁽²⁾

MŁODZIEŻ korzystająca z wyżywienia w stołówkach Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku i ŁO w Łapach jest niedożywiona. Wskazuje na to niedobór kaloryczny posiłków — stwierdzili inspektorzy IRCh-y, badając w czerwcu br. funkcjonowanie piekarni szkolnych placówek żywieniowych w województwie.

Zdaniem ekip kontrolnych, niedożywienie młodzieży występuje we wszystkich placówkach oświatowych, gdzie ujawnia ono nadwyżki produktów w magazynach, próby wyniesienia, nadmiernej ilości porcji oraz schowane artykuły żywnościowe. I tak w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 w Białymstoku stwierdzono 15 asortymentów produktów schowanych bez dowodu dostawy z zamiarem ich wyniesienia. Były tam m.in. szynka, kiełbasa krakowska, zupa, schab, smalec o wartości ponad 15 tys. zł. W ŁO w Monkach wykryto nie zużyte do produkcji, nie zwrócone do magazynu i nie istniejące w ewidencji artykuły o wartości ponad 25 tys. zł. Produkty wydawane przez miejscową kuchnię nie były zgodne z normami żywieniowymi. Ilość kartek obiadowych uprawniających do korzystania z wyżywienia w stołówce nie była zgodna z ilością osób wyznaczonych w zapotrzebowaniach żywieniowych. Wyrwykowała kontrola wykazała brak takich kartek w dniach 18, 20 i 21 czerwca.

W ZSR w Bielsku Podlaskim ujawniono w magazynie nadwyżkę 0,39 kg pieprzu, 4 butelki soku wielowarstwowego, 11 opakowań ziemniaków, 11 jaj. W Zespole Szkół Mechanicznych w Łapach zauważono

schowane przez personel 53 kotlety mielone, 57 serków tozonych i 1 kg paszety. W ŁO w Sokółce udokumentowano wyniesienie z kuchni 2,6 kg smalcu. W ŁO w Suchowoli nakłoniło się w łodowce na rzekomo własność osoby prywatnej.

Nieprawidłowości w rozliczeniach rozchodów, niedobory, nadwyżki i inne usterki wykryto we wszystkich 15

razdą się własnymi prawami. Nie tylko przekazują do stołówek, ale i zakupują produkty z przekroczeniem terminem przydatności do spożycia. Tu również moglibyśmy wymienić: Zespół Szkół Mechanicznych w Białymstoku, ŁO w Dąbrowie Białostockiej, Sokółce i Suchowoli.

Intendent ZSR w Bielsku Podlaskim zakupił kilkanaście kilogramów żółtego sera, którego przydatność do spożycia minęła co najmniej 10 dni wcześniej. Kwestionowany ser

strony przełożonych, to droga do stwierdzonego nadużycia. Zainteresowane osoby w rozmowach z kontrolerami usprawili widzieli się, że nikt ich nie uczył zasad prowadzenia placówek żywieniowych i nikt im na ten temat nie udzielał instruktażu. Być może jest to prawda, ale nasuwa się pytanie, czy potrzebny jest specjalny kurs ludzkiej rzetelności i uczelności.

Kontrolę wykazywały sporadycznie sporządzenia posiłków z drobiu, podrobów i ryb. Do minowały dania z wolowiny.

W ZSZ nr 1 w Białymstoku, ŁO w Dąbrowie Białostockiej i Suchowoli, ZSMR w Supraślu stwierdzono duże skażenia pomieszczeń, naczyń i sztućców palcami „coli”. Warto dodać, że wszystkie placówki posiadają odpowiednie warunki do utrzymania czystości.

W żadnej z badanych 15 placówek nie ma komisji stołowych. Ich funkcje spełniają komisje gospodarcze Młodzieżowych Rad Internatów. Działalność ich jest jednak mało efektywna. Na aktywność nikomu nie zależy: ani kierownikowi internatów, ani stołówek.

CO DALEJ?

Plonem kontroli było ukażenie 45 pracowników upominaniem pismem, potępieniem premii, mandatem, pozabawieniem dodatku funkcyjnego, zmniejszeniem „trzydni” w trzech przypadkach wystąpiło z wnioskami o wyłączenie odpowiednich sankcji dyscyplinarnych (w stosunku do kierownika internatu ŁO w Dąbrowie Białostockiej oraz szefowych kuchni w ŁO w Suchowoli i Monkach) z rozważeniem ich przydatności na zajmowanych stanowiskach.

Czy stanie się to dostateczną przestrogą dla innych? Niekoniecznie. Dopóki nie będzie należało nadzoru ze strony osób odpowiedzialnych, wydaje się, że takie doraźne działania niewiele zmienią. We wnioskach z kontroli inspektorzy IRCh-y zaproponowali m.in. szkolenie personelu kierowniczego internatów, stołówek i kuchni. Nauczyci, a potem wymagać — to może być metoda. Trzeba tylko konsekwencji. Nowy rok szkolny za nasem, niech stanie się dobrym tego początkiem.

I. BIERNACKA

Ser z pleśnią

badanych stołówkach, w 9 — natomiast były one na tyle rażące, że można by je zakwalifikować do działań o charakterze przestępstwa.

Do czego one prowadzą? Powiedzieliśmy już: do niedożywienia młodzieży. Z czego wynika? Między innymi z braku systematycznego nadzoru i niewłaściwie opracowanych zakresów czynności kierowników internatów i intendencji.

NIKT NIC NIE WIE

Przeprowadzona systemem losowym kontrola zakresów czynności kierowników internatów wykazała brak sprzecznego obowiązku organizacji i nadzoru żywienia w stołówkach w ZSZ nr 1 w Białymstoku, ZSM w Łapach, ZSR w Bielsku Podlaskim, ŁO w Suchowoli, Zespole Szkół Plastycznych w Supraślu.

Intendenci, którzy w większości (w 11 na 15 badanych placówkach) są magazynierami,

był już pokryty grubą warstwą pleśni.

W żadnym dowodzie dostaw w żadnej z 15 kontrolowanych jednostek nie stwierdzono jakiegokolwiek adnotacji o jakości zakupionych produktów. Nie zauważono, żeby problemem tym zainteresowali się dyrektorzy szkół, pracownicy księgowości bądź kierownicy internatów, mimo że po kontroli PIH w 1987 roku, Kuratorium Oświaty i Wychowania obowiązuje terenowe władze oświatowe do usunięcia stwierdzonych wówczas niedociągłości, w tym również w kwestii przechowywania i jakości produktów żywnościowych.

W dwa lata po tym fakcie inspektorzy IRCh-y zwrócili uwagę, że przygotowywane w stołówkach internackich posiłki nie mają nie wspólnego z racjonalnym żywnościem. Nie są przestrzegane receptury. Dowolność gospodarki żywnością — jeszcze raz podkreślić — brak nadzoru ze

Tę jednostajność żywienia intendenci tłumaczyli — oczywiście — trudnościami na rynku. Trudności są, ale czy one są wszystkim? Winne? Zakupowane asortymenty mięsa nie odpowiadały treści obowiązuje kartek aprobowanych. Stwarzało to przesłanki do powstania nieprawidłowości, a nawet nadużyć.

W czternastu spośród 15 kontrolowanych stołówek zauważono uchybienia w zakresie lazu, porządku i stanu sanitarnego. W 11 przypadkach stwierdzono brud w kuchniach i stołówkach, w dwóch — ślady gryzoni i karaczanów, w siedmiu — niedomyte naczynia, urządzenia i maszyny, w 10 — uszkodzone i nieczynne agregaty chłodnicze, piekarniki elektryczne, kotły warzelne. Na wyjątkowy bałagan natknęło się w stołówce ZSR w Bielsku Podlaskim, ŁO w Dąbrowie Białostockiej, Zespole Szkół Plastycznych w Supraślu.



Pamiętam dobrze ten dzień. Jest rok 1952. W auli Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie kilkuset studentów czeka na rozpoczęcie wykładu. Mijały minuty i kwadranse a zapowiadany profesor nie zgłasza się. Wreszcie na katedrze pojawia się jęz. zawsze elegancki, prof. Włodzimierz Brus i głośnie zdławionym ze wzruszenia zwraca się do nas o jeszcze chwilę cierpliwości:

— Oto w Związku Radzieckim ukazała się kolejna naukowa praca Józefa Stalina pt.

Geniusz intrygi i zbrodni

„Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Jest to dzieło, które czekało specjalistów różnych dyscyplin całego świata. Za moment otrzymamy jego polski przekład. To genialne kompendium wiedzy o najważniejszych zagadnieniach socjalizmu. Wy, jako pierwsi, z nim się zapoznacie — kończy z emfazą.

I rzeczywiście zaraz potem przez bitych kilka godzin zamiast wykładu trwało czytanie pracy czwartego, „żyjącego” klasyka marksizmu-leninizmu. A następnie w ciągu wielu lat wkuwaliśmy na pamięć „prawo” rządzące socjalizmem.

Niebawem, jak z rogu obfoci, najpierw w ZSRR, wkrótce zaś w „bratnich krajach”, a także innych państwach, zaczęły się ukazywać prace i przyuczki nawiązujące w sposób pośredni i bezpośredni do stalino-wskich „Ekonomicznych problemów...”. Nie tylko ekonomistów czy filozofów je „pisali”, co do pewnego stopnia, zwłaszcza w tych czasach, mogło być zrozumiałe, a nawet usprawiedliwione. Ale prześledzić się w balwochwalczyzm kuleci uczeni doświadczeni wszystkich dyscyplin, psychologów, lingwistów, historyków, biologów itd. Wszystkie te „działa” miały początek tytułu wspólny, brzmiał on

Taka to zaćma panowała nie tylko wśród intelektualistów radzieckich, polskich czy z innych krajów socjalistycznych. Również na zachodzie Europy, w obu Amerykach i na innych kontynentach trwał przez całe dziesięciolecie kult osoby Stalina.

I ten kult, wszak tam poza „obozem” niewymuszony jest miarą swoistego geniuszu Stalina. I dlatego twierdzi, że najważniejsza praca o Długaszwili nie została do dzisiaj napisana. O Stalinie jako geniuszu intrygi i zbrodni. Pod każdym względem przerażał Hitlera, także przecież nie nowicjusza w zbrodniczym fachu. Przez wszystkie lata panowania co jakiś czas inicjował kolejne fale represji i mordów, a potem jakby nie likwidował ich bezpośrednich wykonawców. Dobra, stara metoda wypróbowana, już przez Iwana Groźnego. Ten najpierw przy pomocy opryszczki wymordował nieposłusznym bójców, a następnie nie groźną broń rozprawiał się ze swoją wewnętrzną gwardią.

Tak i Stalin, pod pretekstem naruszenia „praworządności socjalistycznej” co jakiś czas dokonywał okrutnych czystek w NKWD czy jak one się tam zwaly te różne „specjale”. Setki i tysiące enka-

wudystów poszło pod ścianę, część za gnuśność i opieszałość („pasynkowie” i sprzyjanie wrogom ludu), część za czwarte „naruszenia”. I być może wśród nieprzebranej liczby znanych i nieznanych grobów na obrzeczonych obszarach Związku Radzieckiego są i takie, gdzie przykładnie obok siebie leżą ciała ofiar i ich morderców. Pozostanie dla mnie niezbadanym fenomenem, że mimo wszystko, nigdy nie brakowało kadr do NKWD.

Jeśli — aby pozbyć się świadków zbrodni — ginęli ludzie, nawet najwinniejsi z wiernych sług, to jaki problem był z niszczeniem kompromitujących dokumentów? To wyjaśnia dlaczego największe komentarze świata kryły po dziś dzień tyle tajemnic i zagadek nierzeczywistych groby

fasanów sprzed kilku tysięcy lat.

Likwidując świadków i współczesników zbrodni Stalin zyskiwał coś więcej: pozostawiał wizerunek własny. Jaki był w ten oto sposób w opinii nie tylko prostego ludu jako dobrodziejcy batysza, który otoczył jest zgrają złych urzędników, pochlebów i dworaków. Również najcięższe umysły epoki (zamilczmy ze wstydu ich nazwiska) mogły po kolejnej takiej zbrodniczej mistyfikacji twierdzić z prawdziwym bądź udawanym czystym sumieniem, że oto rewolucja się oczyszcza, że karęgodne łamanie prawa jest surowo i przykładnie osadzane.

WYOBRAZAM SOBIE jak się Stalin musiał śmiać w kulak, w jakiej głębie pogardził miał „jajogłów”. Wszystko to było przecież od początku do końca ukartowane i po mistrzowsku wyreżyserowane. Dlatego Ni-na Anaszewna, która ostatnio opublikowała na łamach prasy radzieckiej kolejną listę protestującą przeciwko opłuwaniu świetlanej postaci Stalina, nie jest wcale ostatnią ofiarą największej w dziejach świata intrygi i zbrodni.

MARIAN WIŚNIEWSKI



Kosy z... FSM

Zakład nr 10 Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej oprócz detali do „malucha” wyrabia także ok. 600 tys. sztuk kos do potrzeb rolnictwa. Przedsiębiorstwo, które dotąd posiadało przestarzały i mocno zużyty park maszynowy, obecnie jest stopniowo modernizowane m.in. zakupiono nowoczesne motyły podrotowe i specjalne obrabiarki z włoskiej firmy „Falcini”.

Dzięki nowoczesnym urządzeniom kuzniczym obniżono poziom hałasu i wibracji, a także wygospodarowano dodatkowe powierzchnie produkcyjne. (P)

Oddziały Centrali Nasiennej wykonują obecnie badania nasion służących do odnowienia materiału siewnego dla odbiorców indywidualnych i uspołecznionych.

Zyto, pszenice i pszenżyto poddaje się analizie określającej zdolność kiełkowania, wilgotność, czystość ziarna. Do końca sierpnia przebadać trzeba zboża przeznaczane na jesienne siewy.

NA ZDZIECIU: wstępne badania pozwalają wnioskować, czy ziarno z tegorocznych zbiorów posiada lepsze właściwości siewne.

CAF — Mirosław Trembecki

Informator o Polakach na Syberii

Zespół badawczy pod kierownictwem dr. Bolesława Szostakowicza z Uniwersytetu Iruckiego, opracowuje materiał dotyczący losów Polaków i ich rodzin na Syberii, który zostanie wydany nakładem Młodzieżowej Agencji Wydawniczej. Wszystkie zainteresowane osoby prosimy o nadsyłanie informacji mogących pomóc w przygotowaniu wspomnianego materiału (nazwiska i imiona, daty urodzenia, daty zgonów, zdjęcia rodzinne itp.) pod adresem: Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Redakcja Promocji i Współpracy z Zagranicą, 04-026 Warszawa, Aleja Stawów Zjednoczonych 53, pok. 205.

Yeti straszy

Mieszkańcy jednej z nadwołżańskich wiosek zasygnalizowali pojawienie się wielkiego owłosionego stworu, straszącego za dnia. Weteran R. Saitow, mieszkający w pobliżu Wołgi powiedział, że przechadza się ze swoimi dziećmi i przyjaciółmi z długiemi rękami i o małych stopach.

Tajemnicza zjawia wykonywała wielkie kroki, ślęgała dwóch metrów. Żadna istota ludzka nie może biec w takim tempie na przełaj na dystansie 3, lub 4 kilometrów. Według opisu podanego przez świadka, straszdyło miało ok. dwóch metrów wzrostu, a jego ciało było pokryte długim brunatnym owłosieniem. Włosy spadały potworowi na plecy.

R. Saitow powiedział, że starał się on i jechać za dziwną istotą samochodem, ale pogoń urwała się po kilometrze, kiedy ściganemu udało się skryć w jarze porośniętym gęsto krzakami. Saitow, który jest weteranem zapewniam, że zjawo nie była ani istotą ludzką, ani małpą człokształtną. (P)

Anna górą!

Według danych ONZ, w ciągu ostatnich lat mało zmieniła się moda w nadawaniu imion dziewczętom.

Nadal dominuje na świecie imię Anna (Anna, Hanna). Imię to nosi obecnie prawie 100 mln dziewcząt i kobiet. (P)

SLADEM KRYTYKI

Innowacje

W związku z notatką zamieszczoną w „GW” z 13 lipca br. Polska Poczta Telegraf i Telefon — Dyrekcja Wojewódzka w Białymstoku przesyła wyjaśnienie.

W Białymstoku występują poważne braki kadrowe w służbie doręczeń oraz w etatach okienkowych. Dlatego też miejscowości: Kuriany, Halickie, kolonia Dąbki i Zagórki nie są obsługiwane codziennie. Brak pracowników kasowych spowodował zamknięcie na terenie miasta kilku urzędów pocztowych. Natomiast w niektórych np. UPT Białystok 7 ograniczono godziny pracy. Odbiór korespondencji awizowanej z tamtejszych poczty przeniesiony został do UPT Białystok 24, który pracuje w pełnym zakresie usług od godz. 7 do 21.

Dyrekcja czyni starania, aby pozyskać kandydatów na stanowiska doręczyeli i asystentów Z chwilą zatrudnienia odpowiedniej ilości pracowników utrudnienia w odbiorze korespondencji zostaną zlikwidowane.

Jeśli chodzi o jednorazowe upoważnienie — to wymagane ono jest przy zastępczym odbiorze rent i emerytur. Natomiast do odbioru należności pieniężnych oraz wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych stosuje się stałe lub okresowe pełnomocnictwa pocztowe złożone przez adresata.

Za niezadowolenie oraz kłopoty wynikłe z zaistniałej sytuacji Dyrekcja przeprasza wszystkich klientów poczty.

Zastępca dyrektora mgr E. MARCINCYK

Z miasta na wieś autobusem

Oddział Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej w Siemiatyczach chciałby ustosunkować się do notatki opublikowanej w „Gazecie Współczesnej” z 3 sierpnia br. dotyczącej zmiany godzin odjazdu autobusu relacji Białystok — Siemiatycze przez Kleszczewo — Czeremcha — Klukowice — Adamowo.

Obecnie nie ma możliwości dokonania zmian kursowania tego autobusu z uwagi na przekroczenie przez kierowcę dozwolonego czasu pracy, który wynosi teraz 12 godzin i 5 minut. Przerwanie czasu odjazdu autobusu spowoduje, iż kierowca będzie musiał pracować ponad 14 godzin. Jest to niedozwolone.

Opublikowaną notatkę przyjmujemy jako propozycję, która będzie rozpatrywana przy opracowywaniu rozkładu jazdy na lata 1990/91.

Dyrektor mgr ZBIGNIEW RADOMSKI

Znów powiązali

W nawiązaniu do notatki, która ukazała się w „Gazecie” nr 167 z 13 lipca br. Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem” w Białymstoku informuje, iż faktycznie w sklepie nr 76 przy ul. Wiejskiej wystąpiła sprzedaż wiązana. Do jednego kilograma maki ziemniaczanej dodawano buteleczkę koncentratu buraczanego.

Kierownikowi sklepu zwrócono ostrą uwagę na piśmie za dopuszczenie do takiej sytuacji. Klientów przeprasza.

Zastępca prezesa inż. MIECZYSLAW DĄBROWSKI

Począł się ceni

Polska Poczta, Telegraf i Telefon — Dyrekcja Wojewódzka w Suwałkach przesyła wyjaśnienie do krytycznego artykułu zamieszczonego w „GW” z 6 lipca br. dotyczącego niewłaściwej organizacji pracy Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego G15000-1.

Z uwagi na dużą ilość nadchodzących jednorazowo do wypłaty przekazów rentowych i emerytalnych — są one sukcesywnie przygotowywane do doręczenia. Na stanowisku kasowym znajdują się tylko przekazy, o których nadjeździe adresaci zostali uprzednio powiadomieni przez doręczyeli (awizowane).

Przekaz rentowy pana Leona Orszewskiego został wypłacony adresatowi 15 czerwca 1989 r., czyli w określonym na przekazie terminie płatności renty.

Główny inżynier mgr inż. W. GADZIŃSKI

Fenomenalny kręgarz Deski do windsurfingu

Przedsiębiorstwo zagraniczno-polonijne „Marbet” w Bielsku-Białej, we współpracy ze znaną austriacką firmą Georga Lechnera, produkuje specjalne deski pływające do windsurfingu.

Deski wycynowane klasy „Division”, które przeszły pomyślne testy próbne na jeziorach, wykonano z lekkiego i wodoodpornego tworzywa „styro-vacu”, będącego dziełem bielskich inżynierów i robotników.

Ze „styro-vacu” bielski „Marbet” wykonuje także 25-kilogramowe łodzie żaglowe „Quattro”, które zaprezentuje na wrześniowych targach sprzętu wodnego w Barcelonie. (P)

Potrzebne są monitory i kolumny głośnikowe. Wszystko w tym celu, by krótkom żyło się lepiej i dostatniej, aby mogły spokojnie przeżywać i produkować tak potrzebne nam mleko. Pomarzyć — dobra rzecz. Nie jest to w żadnym wypadku naganne i pozabawione sensu. Elektronika — dlaczego nie, piękna sprawa, nowoczesność, przyszłość. Tylko ile kosztuje taka — na razie jeszcze — ekstrawagancja? Na pewno wiele milionów; one muszą być brane pod uwagę przy kalkulacji kosztów produkcji białego surowca czy jednego schabu. Liczymy skrupulatnie złotówki, a wówczas może okazać się, iż — najczęściej nie z winy rolnika — produkujemy drogą, zwłaszcza w niektórych kategoriach gospodarskich.

A TAK w ogóle i szczególnie — świnka czy krówka, jako potomkowie dzikich protoplastów, nie lubią murów i marmurów, a także ciastnoty, zaduchu, ciemnoty i rzekomych luksusów. Każde zwierzę udomowione jest w swoim żywiole, gdy przebywa w warunkach zbliżonych do naturalnych. Jeśli ktoś o tym zapomina, popełnia duży błąd. Również ich jadłospis nie musi być wypełniony tym co bardzo drogie, w najlepszym gatunku, po najwyższych cenach. Rachunki mogą być różne; zależy co stanowi ich podstawę.

TYMCZASEM nasi ekonomiści — czyżby przez skromność? — nie często „sprzedają” swą wiedzę masom, co zmusza do negocjacji i kombinacji, wykraczających niekiedy poza granice zdrowego rozsądku. W rolanej fall dyskusji zginęła gdzieś rolnicza tabliczka mnożenia. Dlatego z dzieleniem są takie problemy.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

POWRÓT za 70 milionów dolarów

Ta wiadomość zelektryzowała miliony rocka: po 8 latach przerwy „The Rolling Stones” powracają na scenę! W sierpniu ma się ukazać ich nowa płyta, a we wrześniu zespół wyruszy na 60-dniowe tournée po USA i Kanadzie.

Wydawało się, że ta najstarsza rock’n’rollowa grupa świata przestała istnieć na dobre. Lider „Rolling Stones”

Arysiokratyczna Marianna

Marianna, symbol Republiki Francuskiej, zmienia twarz. Po Brigitte Bardot i Catherine Deneuve, nowa modelka, która użyczy swoich rysów Mariannie lat 90, wybrana została córka markiza sielita Ines Marie Laetitia Eglantine Isabelle de Seigner de la Fresnaye. Studiowała historię sztuki, pracowała w Luwrze, była modelką w słynnej firmie Coco Chanel. Genealogia jej rodziny sięga 1430 r. (P)

Mick Jagger zajmował się własną karierą, pomagał też przebieść swojej wieloletniej przyjaciółce, modelce Jerry Hall. Również Keith Richards, byłybyforca sukcesów grupy, nagrał solowy album zatytułowany „Tal is Cheap”. W dodatku, obaj panowie nie szczędzili sobie nawzajem uszczypliwych uwag.

Inni „Stonesi” też znaleźli zajęcia: basista Bill Wyman otworzył w Londynie restaurację; perkusista Charlie Watts grał z mało znanymi zespołami jazzowymi, a drugi gitarzysta Ron Wood malował obrazy.

Złosiłwi twierdzą, że antagoniści wewnątrz grupy istnieją nadal lecz społem stała się zaoczna „Stonsom” przez organizatorów tournée suma 70 milionów dolarów. Jak jest naprawdę, pokaże czas. Jedno jest pewne: legenda powraca do życia. (P)

Pola i słowa

Pod względem pielęgnacji pewnych teorii nie należymy ani do średniaków, ani do biedaków, ale raczej fahowców wyższej klasy. Wiemy wszystko, może nawet ciut za dużo, bo często myśla się nam sektory i wektory, krzywe i proste, zielone i złote. W ten sposób powstaje zamieszanie w mądrych głowach; wiedza biegnie po autostradzie, a praktyka — polnymi ścieżkami. W których punktach mają się spotkać, podać sobie dłoń, zaprzyjaźnić na stałe. Taki mariaż byłby bardzo „pożądanym”.

W CELU dodatkowego oświecenia tych, którzy wyszli z ludu, mają profesorskie czołusy zafundowały sobie swego czasu ciekawą „Ekonomikę produkcji rolniczej” (Ekar) O. Heady, prawie 1200 stron druku, tłumaczenie z angielskiego). Autor w tajemniczy sposób w niuansie ekonomiczne dotyczące pola, chlewu i stodoły. Z krajowych wydawnictw można wymienić podręcznik „Ekonomika i organizacja gospodarstw rolnych w zarysie” (ponad 500 stron). Na te tematy wydano w ostatnich latach kilka prac naukowych; również ukazują się periodyki o podobnej objętości poświęcone tym ważnym zagadnieniom. Wzbogacaniem wiedzy ekonomicznej zajmują się uczelnie oraz placówki naukowo-badawcze na czele z Instytutem Ekonomiki Rolnej. Można powiedzieć, że dużo nas do pieczenia chleba, tylko z mąką bywają kłopoty nie lada.

NIKTORZY głosiciele dobrej nowiny zapowiadają teraz powszechną opta-

calność produkcji rolnej i taką samą szczęśliwość w każdej chałupie, nawet kurnej chatce, która czuła nagina ku ziemi. Każdy, niezależnie od tego czy wytwarza żywieć wiewprzowy po tysiąc, dwa czy cztery tysiące złotych za kilogram ma mieć pieniądze jak lud. Owa metoda jest odkrywcza (jeszcze mało znana na świecie) z wyjątkiem krajów, gdzie państwo skupuje rolnicze produkty po cenach kilkakrotnie prze-

wyszających koszty produkcji i wielokrotnie wyższych, niż na międzynarodowych rynkach (choćby m.in. o Japonie, Arabię Saudyjską oraz inne bardzo bogate kraje).

CI SAMI pseudoekonomiści zalecają stosowanie ekskluzywnych zasad obliczania kosztów produkcji. Do złobów i koryt mają trafiać nie jakieś tam odpady i posłady, lecz wyborowe ziemniaki po 7 czy 8 tysięcy złotych oraz pszenice w najwyższym gatunku, powiedzmy po 15 czy 17 tys. złotych za kwintal. Naszym wieprzokom nie będzie żałować pełnego mleka, które jest lepsze od maślanki czy serwatki. Do tego dodamy trochę mieszanek (według wiejskiej, no nie) z zagranicznymi komponentami i menu będzie komfortowe. Zwierzątka odwdzięczą się nam wyborem zdrowiem i większą produkcją. Nikt nie zamierza bawić się w zawile obliczenia ekonomiczne, byle

tylko do przodu.

OPIERAJĄC SIĘ na takich założeniach można szybko i dobitnie udowodnić, że wykarmienie wieprza (według cen lipcowych) kosztuje 150 tysięcy, a nawet więcej, że opłacalność tuż jest wątpliwa, zerowa lub nawet ujemna. Stąd wniosek: ceny w sierpniu — po uyrunkowaniu — powinny być przynajmniej trzy razy wyższe. Na pytanie: kto za to zapłaci nie było odpo-

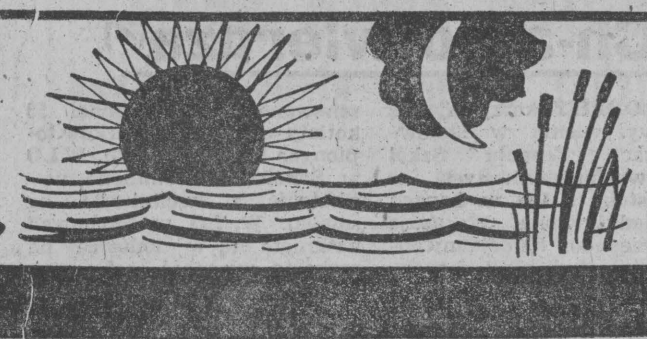
wiedzi, lub mówiono pokątnie, że — tak jak zwykle — nasza kochana ojczyzna, a w żadnym wypadku konsument.

ZUPEŁNIE INACZAJE wygląda rachunek, gdy weźmiemy pod uwagę pasze własne i zakup pewnych ilości mieszanek treściwych (po cenach dotychczas dotowanych). Za taką metodą liczenia opowiadają się ekonomiści, ale kto chce ich słuchać w naszym kraju. Dlatego mówimy tylko o cenach, jak gdyby one stanowiły jedyny parametr w obliczaniu opłacalności i stanowiły fundament rozwoju hodowli. Tymczasem podstawą ogranicznikiem były zawsze i są pasze, ich ilość i jakość, udział białka w dawce pokarmowej, normowanie zgodne z potrzebami zwierząt.

LUDDYŚCI światli i postępowi marzą o pełnej automatyzacji pracy. W każdej oborze powinien stać robot sterowany komputerem.

Pomnożyć — podzielić

Lato z Gazetą



Ekspresowa rozmówka

ciąg dalszy ze str. 1

— W Polsce byłem już kilkakrotnie, ale w Białymstoku jestem po raz pierwszy. Przyjechałem z rodziną, mam żonę i córkę. Jak dotąd poznałem właściwie tylko śródmieście.



Szkot Mo Kenzie jeden jedyny raz postanowił jechać tak szybko. Nagle w czasie jazdy kierowca odwraca się i przerażony powiada:
— Jesteśmy straceni! Tam na dole jest przepaść, a mnie popysuje ten szorstki hamulec!
Mo Kenzie błędnie i szepta:
— Wyłącz pan przynajmniej licznik.

— W jakim języku porozumiewa się pan z kolegami na boisku?
— Z polskim mam jeszcze kłopoty, co chyba słychać. Na szczęście język piłkarski jest „międzynarodowy”. Gorzej bywa poza boiskiem, ale z czasem powinno być lepiej.
— Które miejsce: „Jagiellonia” w tym sezonie?
— Chciałbym, oczywiście, żebyśmy się znaleźli w czołówce ligi. Widziałem jednak w telewizji jak gra „Ruch” i sądzę, że będziemy w środku ligowej tabeli.
— Czyta pan naszą „Gazetę”?
— Bardzo mi się podoba wasza prasa. Czytuję „Gazetę”, „Kurier Podlaski”, „Trybunę Ludu”. W każdej z nich znajduję odmienne opinie, również o piłce. Odniosłem wrażenie, że w polskiej prasie panuje o wiele większa swoboda niż u nas.
— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
JERZY DANILEWICZ

Ślady na jeziorach

IX

W gąszczu boli po sośnie nie gasnąca bitwa. Świerk w żółtobiałym zadumie brozoza z białą szatą nie na miejscu lecz szczerą w przeducznej siwiznie i na trasie odeszcia trzcin zemdlnych zator.

Bezduzna prawidłowość w zielonej ojczyźnie zgodna z kodeksem, jaki założył kreator. To program dla mnie która z oparów truchły miastu przedartam się pod leśny respirator.

Jest też człowiek. Selekcja przemysł i ochrona sennoune preferencje na bok sentymenty pustynia nad jeziorem i park narodowy.

Lecz jeśli pobiedzemy i nie potop po nas ocal nam leśny Bóg za każdym zakretem omszały pień z bezpieczną paprocią pod głową.
KRYSTYNA KONECKA

Kurp na saksach

Podąkowałem pięknie za łobiaz, jak akurat zawarł samochot kolo chajupy. Wrocił Fredrek, wrocił i chłopaki. Picia wołają, a blade, wyciongnięte, jakby s kopalin wylezieli. — Cicho noc — gadają — cicho noc. A niech jech bita krew. Ot, artystki — krenco głowami, emokają, śnieją się do siebie.

— Artysty — gadam — jem wręście. — Jek se chceta. Jek se nie łuspekolia i nie przestanieta za dupamy latać, a w dodatku na gromadzie się kicić — to ja jada. Jada do chajupy, bo nierwy mnie nie strzymają. Jutro je robota, isć by zarobić, ale jek wy takie, ja jada. Pieprze te zachodnie pi-ni-ady. Dam se rady.

— Robota? Gdzie? — zerwali się na równe nogi. Nie jać, nie jać, pudem, zarobim, na dupy nie pudem. To tak my tylko z lewistwa posilim. Roboty nie było, co było tońc? Posim ostatni ras. Bez ciebie.

— Bo ja nie chce. Wstydził mi się rozbiarać przy gołach bach! — A chto z Fredkoma walował? To w koczach bute?

— Nicht nie widział w dodatku tylko ras i po planem! — Kazeł, toć to ioni nas rozbrał, my bylim nym, niemogentne. Nie zazdraszczaj nam. Po-cekaj, trafi i na ciebie.

— Nie chce. Ja nie ples, przy ludziach nie bede. Bysta choć statto pogasili! Tfu, dumał ja, co mam kumioł. A to przyłupski dupo łomaniote. Kłaseć mnie sie spać, o szostej w stolarni na nas cekajo. Fredrek załatwiał.

— Na stałe?
— Nie gadaj. Ma jesse z łoberem gadać. Ale musi nie. — Z o. panowie jakos późno wroćili. Na robocie jakiej byli? — pyta Fredkoma co znowu do pralki zlała.

— A jek? No, na robocie, pan! Takim się spracowali, że siurkof nie cujem, jekby nam odjelo.

SŁOWNICZEK
stymaj — wytrzymała, pudem — półzima, nimata — nie ma, chto — kto, walował — „tak, czy”, bules — byles, niemogentne — nieprawdę, zazdraszczaj — zazdrość, statto — światło, łomaniote — zauroczenie, łoberem — szefem, zlała — zesza.

APPELOWALISMY — czytelnik zareagował pozytywnie. Nieco znalazła liczba kopert ze zwierzeniami początkujących okultystów i magnetyzerów, zaczęły natomiast napływać listy z prawdziwymi upiormi. Dziękuję wszystkim korespondentom!

Ze względu na osobisty charakter i skomplikowaną biografie ducha pani V.K., zachowujemy go w specjalnej sekretnej kolekcji. Możemy jedynie zdradzić, że jest to „upiór, który nie straszy” stwor o dosyć nietypowych nawykach: do roku 1989 przychodził między godziną 18 a 22, obecnie zmienia zwyczaj na bardziej „zaświatowe” i pojawia się między 22 i 23; rzeź ma miejsce w centrum Białegostoku!

Wydaje mi się, że każdy z przyjemnością przeczyta opowieści o zjawach snujących się po ziemi białostockiej. Historie owe spisał i nadesłał do nas pan Andrzej Gawryluk z Widoła (gmina Białe Podlaskie). W kilku następnych wydaniach rubryki „strachy z pa-na kolekcji” min. Kobieta w białej Babogędzie.

Dziś historia I, którą nazywaliśmy

ZŁOSLIWY BOROWY
Stary ludzie opowiadają, że w lesie w Holodach co pewien czas można było spotkać ducha borowego. Pojawiał się pod postacią mężczyzny odzianego w mundur strażnika leśnego. Często miał przy sobie kij lub strzelbę. Raz ukazywał się jako mężczyzna małego wzrostu, innym znowu razem jako olbrzym. Najczęściej jednak nie wyróżniał się niczym osobliwym, poza... trupio bladą twarzą.

Dzieciom dokuczał umiarkowanie — wysypywał im co najwyżej ubieranie grzyby lub jagody. Natomiast z dorosłym poczyniał sobie wyjątkowo złośliwie. Przyciągał się, czekał na zbłąkanych, a potem — pod pozorem pomocy — wciągał ich na jeszcze większe bagno koło Orodniok. Samodzielnie nie sposób było już stamtąd wrócić. Szczególnie rozgniewał przeganiat z lasu każdego napotkanego. Jedyną jego słabością były urodziny dziewczyny, które zawsze usiłował zwałić do swojej chaty na bagnach. I tylko w przypływie dobrego humoru pomagał niektórym ludziom. Specjalnością borowego były jednak złośliwe figle.

Taki to był borowy z holodskich bagien.

DODATEK SPECJALNY z cyklu **ZMORY (CODZIENNE)**. Znaleźli się też czytelnicy, którzy dostrzegli przewrotność naszego hasła i... posypali się takie korespondencje:

— Pani G.M. z Białegostoku pisze: „(...) Twierdzi w legendach i dobrze — ale wystarczy, że wydestynujemy się z fotela i rozbijamy sobie nosy o twardą rzeczywistość. Żadna z figurujących w omawianych rejestrach zmór nie sieje takiego spustoszenia w naszych kieszeniach i nie poraża nam tak nerwów, jak ZMORA — URYNKOWIONA.

Czai się wszędzie — wyskakuje spod lady w postaci koki masła, która jeszcze wczoraj miała wartość 380 złotych, a dzisiaj już 680 (a co będzie



za kilka dni?); szczerzy kłój wybierając za kurczaka „noszącego się” nie niżej niż 3.100 za kilogram; ustawia ludzi w długich, zrezygnowanych „kolejkach” (bo „wolne” ceny „skoczyl” i ciagle „skaczą”, ale uwalnie nie zrobiło się od tego luźniej w sklepach i liczba znoszonych przez kury jak też nie wzrosła...).

Wytresowani w cierpliwości mówią, że najważniejsze to przeczekać ten okres przejściowy, że tak właśnie wygląda stawianie naszej gospodarki z głową na nogi. Ale czy każdy wytrzyma takie salto mortale nawet jeżeli ta nowa „pozycja” ma być bardziej zdrowa?

Zaaplikowano nam co prawda „antycypat” przeciwko zmorze w postaci 8,5 tysiąca „osłonowego” do pensji. Okazuje się jednak, że dawki są zbyt małe i docierają zbyt późno — zmora zdążyła człowieka już nieźle nadszarpaną.

Poza tym, zbliża się jesień — trzeba w szpiarze coś odłożyć, wyzarcować jakiś grosz na nowy płaszcz i na kalosze, wyprawić dziecko do szkoły... Nie dziwicie się, że wśród ludzi najbardziej rozpowszechnioną ze sztuk tajemnych jest aktualnie... czarnoksięstwo. A czarnoksięstwo — kogoś takiego, kto by to wszystko, od-czarował na lepsze — jakoś nie uidać...

Taki smutny list, a chcielibyśmy, za wszelką cenę chcielibyśmy nie dać się... zmorom codziennym.

Na wzmocnienie — ciast i dusz — przepisujemy z felietonu Ryszarda M. Grońskiego: „Kiedy się w Polsce poprawi? — Wtedy, gdy szara komórka będzie narezele komórką podstawową...”

P.S. Nadal kolekcjonujemy — te tradycyjne i te codzienne. Piszcie do nas.

KOBRA

Porady z lamusa

PRZECIW ŻÓLTACZCE

Wykop przed wschodem słońca korzeń dzikiej cykorii, o-skrób ją, wydusź ją i zabierz sok z sobą. W dziurę, gdzie wykopał roślinę, wypuść twojej urny, potem zagrzeb dziurę. Przywiąż na lewą pierś żółta jedwabna wstążka, naten-czasz przyciągnie ona żółtaczkę do siebie: wykadzieć smółą następujący amulet:

INNY ŚRODEK NA TO:

A B R A C A D A B R A
B R A C A D A B R
R A C A D A B
A C A D A
C A D
A D
+ D +

Powieś go na jedwabnej żółtej wstążce na piersi i trzymaj twarz nad garnikiem ze smółą. Zapach smóły wypędzi żółtaczkę.

I JEŚCZE JEDEN:

Schwytać pajaka dużego z krzyżem podcazu wschodu słońca, wsadzić go w lupinę od orzecha, zalepić woskiem szczelnie i na żółtej jedwabnej nitce niosć przez trzy dni na szyi potem wrzucić w ogień i spalić.

Najstarszy Rolling Stones znów w sidłach

BILL WYMAN, rozwiedziony w 1969 r. — wkrótce po wielkim światowym sukcesie zespołu The Rolling Stones, pewnego razu oświadczył, że miał „stosunki” z ponad tysiącem kobiet. Teraz jednak, w wieku 52 lat Bill ustakował się. No, początkowo czerwca założył garnitur (co zdarzyło się w jego 25-letniej karierze zaledwie kilka razy) i poślubił 18-letnią Mandy Smith.

— Mam nadzieję, że będzie trwało to wiecznie. Zresztą właśnie porwałem mój notes z adresami...

W pewien sposób ten związek Wymana i tak trwał bardzo długo — mniej lub więcej jedną trzecią życia panny młodej.

Bill poznał Mandy w 1934 r. gdy ta miała 13 lat. Z miejsca obsypał swoją Lolitę kwiatami i czekoladkami, a później wysłał do londyńskiej prywatnej szkoły.

39-letnia, rozwiedziona mama Mandy popierała związek. Mówiła:

— On jest Rolling Stonem. I wybrał Ciebie...

Dwa lata później zapal Smith ostygł i dziewczyna związała się z Maurice'em Bondem, który obiecał, że zrobi z niej gwiazdę. Trzech pracowała jako modelka, a w 1987 r. nagrała płytę „I Just Can't Wait” (Nie mogę czekać). Tytuł był trafny, gdyż w tym samym roku zrezygnowała zarówno z opieki Bonda jak i swojej mglistej kariery. W międzyczasie Wyman

DZIEWCZYNA
Kupon nr 36

sztecznie diamentami. Po uroczystości 500 gości udało się do eleganckiego hotelu Grosvenor House na przyjęcie weselne.

Niektórzy członkowie zespołu The Rolling Stones opuścili uczyć wcześniej.

— Jesteśmy zmęczeni, ale może wrócimy później. Znacnie nas dobrze. Jesteśmy nocnymi chłopakami — tłumaczył się Jagger.

Keith Richards i Charlie Watts zostali wystarczająco długo, aby wyrazić swoje wdzięczności, że małżeństwo z Wymanem nowego człowieka.

— Życzę Billowi wszystkiego najlepszego, ale wątpię, że będzie to dobra para — powiedział Watts.

Państwo młodzi byli jednak sobą oczarowani. Wyman zdecydowanie stwierdził, że „będzie jeszcze zdolny” mieć dzieci „przez następne 20 lat”. Mandy rzekła:

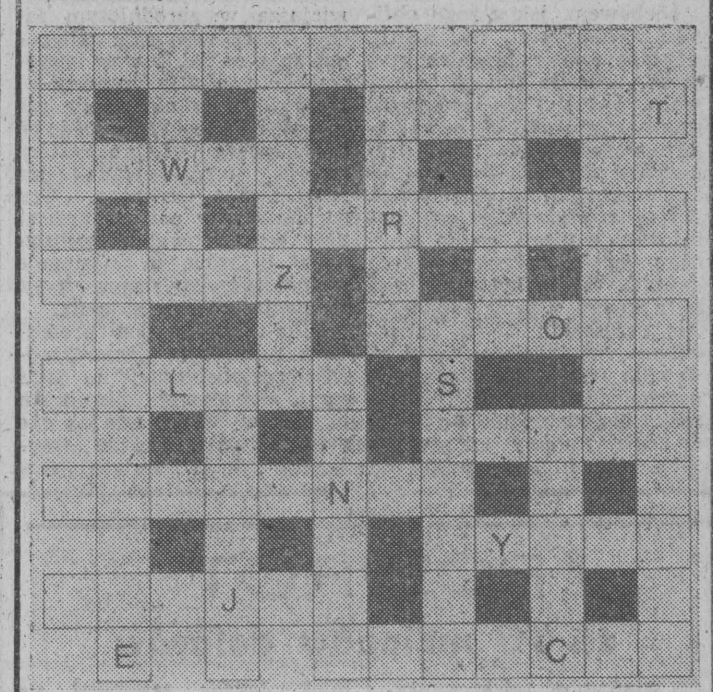
— Jest wspaniale być panią Wyman. To jest to czego zawsze chciałam... („People”)

Tham. VIOLETTA BORECKA



JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów:



► tępą stroną noża ► artysta cirkowy ► zwierciadło ► miejsce X Olimpiady Zimowej ► uległość, uniżoność ► smakoliki ► skrupa stuleziono naczenia ► bakteria chorobotwórcza ► obwinienie, pomówienie ► obóz cygański ► potoczna nazwa gróchochrzewu ► instytucja udzielająca

KUPON
16 sierpnia 1989 „GW”
Pomiędzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy bony oscrzeńnościowe PKO po 500 złotych. Do odpowiedzi dołączyć należy naklejony na karcie pocztowej lub kopercie kupon. Rozwiązanie „Jolki” i listę nagrodzonych zamieszczamy w wydaniu czwartkowym.



— Siusznie. Nie podejrzywam na przykład, żeby znał dokładne plany swoich mocodawców.

— Nie liczymy aż na tyle. Ale możemy chyba spodziewać się kilku nazwisk. I na jakiś ruch twojego Robbinsa, który trochę wyjaśni sprawę. Ta twoja dziewczyna jest jeszcze?

Wzruszyłem ramionami.
— Wyprowadziła się do hotelu.
— Pytam, ponieważ Irving uważa, że można by wykorzystać twoje mieszkanie na małą prowokację przeciw Robbinsowi...

— Niech on nie będzie taki mądry! — warknąłem. — Co to w ogóle za pomysły!

— Tylko tyle, żeby sprawdzić, czemu ci grozi. Chyba, że sam wybierasz się do niego.

— Wybieram — odpowiedziałem niechętnie, że świadomością, że mnie podszedł. — Muszę mu powiedzieć, co myślę o takim załatwianiu spraw.

— Tak myślałem — zaśmiał się. — To dobrze. Wszystko w porządku. Gdybyś zrezygnował, on gotów pomyśleć, że coś w tym wszystkim się nie zgadza. Powinien być raczej przystojny na twoją wizytę, choć może liczy, że utrzyma cię na dystans.

— Powinien wiedzieć, że w sytuacji, w jakiej mnie postawił, mogę być trochę nieobliczalny.

— On może tego nie wie — uśmiechnął się. — Ale ja wiem. Dlatego nie zamierzam puścić cię samego.

— Twoja obecność może go skłonić do działania przeciwko mnie.
— Właśnie — uśmiechnął się.
— Chcesz mnie wystawić na sztych?
— Nie będzie tak źle, jeśli tylko zastosujesz się do moich rad. Spotkajmy się przed jego domem za godzinę. Muszę jeszcze coś załatwić.

Na najbliższym postoju złapałem taksówkę i pojechałem do siebie. Sarah Warren nie było. Nie zostawiła żadnego listu, ani informacji, gdzie mogłbym ją znaleźć. Jedyny ślad po niej wisiał na wieszaku w przedpokoju. Biała ślubna sukienka.

Poszedłem do łazienki, wzięłem prysznic i ogoliłem się. Nie wyglądałem mimdo to najlepiej, młocka za miastem pozostawiła na mojej twarzy dość dużo wyraźnych znaków.

Zamknąłem mieszkanie, a potem udałem się do baru O-bermana na spóźniony posiłek. Przed szóstą znalazłem się w pobliżu domu Robbinsa, gdzie od razu zauważyłem samochód Cedrusa.

— Czekam dość długo — poinformowałem. — Obawiałem się, że nie zechcesz zaszczekać i wołać tego dopilnować.

Ustaliśmy szczegółowo techniczne w sprawie porozumienia się i pojechałem bliżej domu, a Cedrus został na miejscu z miniaturowym wzmacniaczem do mikrofonu, w jaki się zaopatrzyłem.

Jerry Robbins uśmiechnął się z wyższością. Był przekonany o swojej przewadze i nie zamierzał tego ukrywać.

— Przyjechał pan zwrócić mi czek? — zapytał.
— Nie — zaprzeczyłem. — Pan mi nie pisał za moje usługi, nie umawialiśmy się, że pan mnie angażuje. Wypisał pan czek na nazwisko Sarah Warren z wiadomych powodów.

— A więc chce pan prosić, żebym nie informował policji, tak? To przecież było wymuszenie.

Był życzliwy i miał taką minę, jak gdyby rzeczywiście przejmował się moim losem. Pamiętałem jednak o jego aktorskich zdolnościach.

— I tym razem nie trafił pan — odparłem nie tracąc spokoju. Świadomością, że Cedrus jest świadkiem rozmowy wpływała na mnie bardzo pozytywnie. Musiałem się kontrolować zarówno w działaniach jak i w słowach.

— Co więc stanowi cel pańskiej nieoczekiwanej wizyty? Siedział rozparty w fotelu, ze szklanką w ręku i patrzył na mnie litościwie. Zająłem miejsce naprzeciw, usiadłem wygodnie i założyłem nogę na nogę.

— Słyszałem, że posiada pan możnych przyjaciół. — W moich sferach to normalne — pochwalił się.

— Możliwe — zgodziłem się — że taki jest układ. Czy oni

— Twoja obecność może go skłonić do działania przeciwko mnie.
— Właśnie — uśmiechnął się.
— Chcesz mnie wystawić na sztych?
— Nie będzie tak źle, jeśli tylko zastosujesz się do moich rad. Spotkajmy się przed jego domem za godzinę. Muszę jeszcze coś załatwić.

Na najbliższym postoju złapałem taksówkę i pojechałem do siebie. Sarah Warren nie było. Nie zostawiła żadnego listu, ani informacji, gdzie mogłbym ją znaleźć. Jedyny ślad po niej wisiał na wieszaku w przedpokoju. Biała ślubna sukienka.

Poszedłem do łazienki, wzięłem prysznic i ogoliłem się. Nie wyglądałem mimdo to najlepiej, młocka za miastem pozostawiła na mojej twarzy dość dużo wyraźnych znaków.

Zamknąłem mieszkanie, a potem udałem się do baru O-bermana na spóźniony posiłek. Przed szóstą znalazłem się w pobliżu domu Robbinsa, gdzie od razu zauważyłem samochód Cedrusa.

— Czekam dość długo — poinformowałem. — Obawiałem się, że nie zechcesz zaszczekać i wołać tego dopilnować.

Ustaliśmy szczegółowo techniczne w sprawie porozumienia się i pojechałem bliżej domu, a Cedrus został na miejscu z miniaturowym wzmacniaczem do mikrofonu, w jaki się zaopatrzyłem.

Jerry Robbins uśmiechnął się z wyższością. Był przekonany o swojej przewadze i nie zamierzał tego ukrywać.

— Przyjechał pan zwrócić mi czek? — zapytał.
— Nie — zaprzeczyłem. — Pan mi nie pisał za moje usługi, nie umawialiśmy się, że pan mnie angażuje. Wypisał pan czek na nazwisko Sarah Warren z wiadomych powodów.

— A więc chce pan prosić, żebym nie informował policji, tak? To przecież było wymuszenie.

Był życzliwy i miał taką minę, jak gdyby rzeczywiście przejmował się moim losem. Pamiętałem jednak o jego aktorskich zdolnościach.

— I tym razem nie trafił pan — odparłem nie tracąc spokoju. Świadomością, że Cedrus jest świadkiem rozmowy wpływała na mnie bardzo pozytywnie. Musiałem się kontrolować zarówno w działaniach jak i w słowach.

— Co więc stanowi cel pańskiej nieoczekiwanej wizyty? Siedział rozparty w fotelu, ze szklanką w ręku i patrzył na mnie litościwie. Zająłem miejsce naprzeciw, usiadłem wygodnie i założyłem nogę na nogę.

— Słyszałem, że posiada pan możnych przyjaciół. — W moich sferach to normalne — pochwalił się.

— Możliwe — zgodziłem się — że taki jest układ. Czy oni

SPORT

Jagiellonia – Śląsk 1:1 godzinny pasmo ciekawostek zakończony zdobyciem gola

Przymusowy urlop Czykiera
Sensacje we Wrocławiu i Poznaniu

Pilkarska Śląsk stracił charakter. Jagiellonia powinna w sobotę powiększyć swoje konto punktowe. Takie było horoskopy przed kolejnym meczem piłkarskim w 1 lidze pomiędzy Jagiellonią a Śląskiem Wrocław na stadionie białostockiej Gwardii. Tymczasem bliscy zwycięstwa byli wrocławianie. Jagiellonia zremisowała ze Śląskiem 1:1 (0:0). Bramkę dla gospodarzy zdobył Kvilunas (88 min.). A dla gości Pruski (61 min.). Sędzią Michał Lisicki (Warszawa). Widzów – 14 011.

JAGIELLONIA: Karwat – Bartowski, Ambrożej, Kasparowicz, Grzanka – Zb. Szuga (46 min. Witkowski), Romanuk, Mackiewicz, J. Szuga – Gledro (46 min. Kvilunas), Prabuś.

ŚLĄSK: Matyszek – Testowski, Jaworski, Twardogroch, Trojak, Gil (Hors), Mandziejewicz, Drękowski, Pruski – Socha, Chałkiewicz.

Żółta kartka: Chałkiewicz (Śląsk).

Trener Śląska – Romuald Szulc – nie ukrywał przykrości z powodu porażki. W meczu z Jagiellonią nie udało się osiągnąć zwycięstwa. Goście stworzyli kilka niebezpiecznych sytuacji, ale nie potrafili wykorzystać okazji. W meczu z Jagiellonią nie udało się osiągnąć zwycięstwa. Goście stworzyli kilka niebezpiecznych sytuacji, ale nie potrafili wykorzystać okazji.

Trener Śląska – Romuald Szulc – nie ukrywał przykrości z powodu porażki. W meczu z Jagiellonią nie udało się osiągnąć zwycięstwa. Goście stworzyli kilka niebezpiecznych sytuacji, ale nie potrafili wykorzystać okazji.

Trener Śląska – Romuald Szulc – nie ukrywał przykrości z powodu porażki. W meczu z Jagiellonią nie udało się osiągnąć zwycięstwa. Goście stworzyli kilka niebezpiecznych sytuacji, ale nie potrafili wykorzystać okazji.

Trener Śląska – Romuald Szulc – nie ukrywał przykrości z powodu porażki. W meczu z Jagiellonią nie udało się osiągnąć zwycięstwa. Goście stworzyli kilka niebezpiecznych sytuacji, ale nie potrafili wykorzystać okazji.

Trener Śląska – Romuald Szulc – nie ukrywał przykrości z powodu porażki. W meczu z Jagiellonią nie udało się osiągnąć zwycięstwa. Goście stworzyli kilka niebezpiecznych sytuacji, ale nie potrafili wykorzystać okazji.

Trener Śląska – Romuald Szulc – nie ukrywał przykrości z powodu porażki. W meczu z Jagiellonią nie udało się osiągnąć zwycięstwa. Goście stworzyli kilka niebezpiecznych sytuacji, ale nie potrafili wykorzystać okazji.

Trener Śląska – Romuald Szulc – nie ukrywał przykrości z powodu porażki. W meczu z Jagiellonią nie udało się osiągnąć zwycięstwa. Goście stworzyli kilka niebezpiecznych sytuacji, ale nie potrafili wykorzystać okazji.

Włodzimierz Samojlik spadochronowym mistrzem Białegostoku

Dziesięć trzyosobowych ekip (Kraków, Krosno, Lublin, Olsztyn, Radom, Warszawa, Białostok) wzięło udział w zawodach. Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Józef Solski w mistrzostwach świata

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Przydatny się Pruski...

Rozmowa z KRZYSZTOFEM BULINSKIM, trenerem pierwszoligowej drużyny piłkarskiej Jagiellonia Białystok

Przed wszystkim proszę przyjąć nasze przeprosiny za opóźnienie. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się.

Przed wszystkim proszę przyjąć nasze przeprosiny za opóźnienie. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się.

Przed wszystkim proszę przyjąć nasze przeprosiny za opóźnienie. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się.

Przed wszystkim proszę przyjąć nasze przeprosiny za opóźnienie. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się.

Przed wszystkim proszę przyjąć nasze przeprosiny za opóźnienie. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się.

Przed wszystkim proszę przyjąć nasze przeprosiny za opóźnienie. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się.

Przed wszystkim proszę przyjąć nasze przeprosiny za opóźnienie. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się.

Przed wszystkim proszę przyjąć nasze przeprosiny za opóźnienie. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się.

Przed wszystkim proszę przyjąć nasze przeprosiny za opóźnienie. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się.

Przed wszystkim proszę przyjąć nasze przeprosiny za opóźnienie. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się. W tym tygodniu w Gazecie pisałem o Państwie, ale nie udało się.

Dzisiaj punkt informacyjny

Spotkania w rundy piłkarskiej ekstraklasie nie będą transmitowane przez Polskie Radio Białystok. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Spotkania w rundy piłkarskiej ekstraklasie nie będą transmitowane przez Polskie Radio Białystok. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Spotkania w rundy piłkarskiej ekstraklasie nie będą transmitowane przez Polskie Radio Białystok. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Spotkania w rundy piłkarskiej ekstraklasie nie będą transmitowane przez Polskie Radio Białystok. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Spotkania w rundy piłkarskiej ekstraklasie nie będą transmitowane przez Polskie Radio Białystok. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Spotkania w rundy piłkarskiej ekstraklasie nie będą transmitowane przez Polskie Radio Białystok. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Spotkania w rundy piłkarskiej ekstraklasie nie będą transmitowane przez Polskie Radio Białystok. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

NA ZDJĘCIU: spadochronowy mistrz Białegostoku

Włodzimierz Samojlik.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Włodzimierz Samojlik z Białegostoku zdobył tytuł mistrza. W finale pokonał ekipę z Warszawy. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Gościmy w Białymstoku

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dynamo Mińsk

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

XI MFSzach. w Augustowie zakończony Międzynarodowe tytuły zagranych gości

Festiwale nowości nie zawiodły

Festiwale nowości nie zawiodły. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Festiwale nowości nie zawiodły. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Festiwale nowości nie zawiodły. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Festiwale nowości nie zawiodły. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Festiwale nowości nie zawiodły. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

O Puchar Polski

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Wigry – Arka G.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Dzisiaj w miejscowości Hockenheim w RFN rozpoczyna się mistrzostwa świata w akrobacji zymbowców. Medalistów w tym roku wywalczy Józef Solski.

Klasa okregowa

Klasa okregowa. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Klasa okregowa. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

Klasa okregowa. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

TOTO LOTEK

TOTO LOTEK. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

TOTO LOTEK. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.

TOTO LOTEK. W zawodach wzięło udział dziesięć trzyosobowych ekip.